

# Nieustannie się módlcie

Już tyle pięknych i ważnych słów napisano o modlitwie. Bo ona na to zasługuje, a właściwie Bóg na to zasługuje, zasługuje na to nasze życie. Dzisiaj coraz głośniej mówi się o niedoborze wody i o skutkach, jakie to niesie dla człowieka. Myślę, że to samo dotyczy modlitwy. Niewątpliwie żyjemy w czasach wielkiego niedoboru modlitwy. I jeśli ten świat jeszcze istnieje, to dlatego, że są ludzie, którzy się modlą. Niech to nie zabrzmii jak pobożny banał, bo sprawa jest ważna i zawsze taką była. Św. Paweł już dawno temu pisał: *Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie.* Bez modlitwy, jak bez wody, trudno żyć. Wielu ludzi umiera dzisiaj z pragnienia, bo przestali się modlić, bo nie potrafią się modlić, nawet tego nie chcą spróbować. Ostatnim słowem Pana Jezusa na krzyżu było słowo: *Pragnę*. Wymowne, że ostatnim pragnieniem Chrystusa było, abyśmy Go pragnęli. Modlitwa człowieka jest pragnieniem Boga; kiedy się modlisz, dajesz wyraz temu, że Pan Bóg jest ci potrzebny, potrzebny jak woda dla życia. Jesteśmy spragnieni Boga.

To prawda, wielu już się nie modli. Każdy ma jakieś własne powody: brak czasu, zagonienie, albo po prostu osłabienie wiary w Boga. Częstym powodem jest złe rozumienie modlitwy (piszę o tym na pierwszej stronie). Dla niektórych modlitwa jest jak Totolotek; rzadko się wygrywa, choć czasami wielką satysfakcją bywa wygrana, która kompensuje wartość kilku kuponów. Z modlitwą jest inaczej. Każda jest wielką wygraną, nawet jeśli nie towarzyszy temu jakakolwiek satysfakcja w postaci oczekiwanego wysłuchania. Bo modlitwa nie jest *strzelaniem do celu*, ale jest podążaniem do celu, którym jest Bóg. Dlatego każda, jakakolwiek modlitwa, którą podejmujemy, przybliża nas do Niego. Każda nasza modlitwa jest posiewem jakiegoś dobra, którego oczekujemy, o które prosimy, ale to Bóg daje wzrost, na który czasami trzeba długo oczekiwać. Czasami prosimy o różę, a Pan Bóg daje nam cały bukiet. Wiem,

z tym bywa różnie. Ten sam św. Paweł pisze: *Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg.* Modlitwa jest bardziej sianiem, podlewaniem, ale jeśli się nie posieje, nie podleje, to czemu Pan Bóg ma pozwolić wzrastać. Cóż, pozostaje nam wciąż zachęcać się do modlitwy. Pozostańmy wierni modlitwom, które codziennie odmawiamy. Bądźmy wytrwali na modlitwie, a jeśli czasami ją opuścimy, powracajmy do niej. Warto mieć swoje modlitwy *gotowe*. Jest tak wiele modlitw do Świętych, choćby ta, którą odmawiamy wspólnie, do św. Józefa, czy Różaniec. Znajdujemy czas, często z trudem, na różne sprawy. Bądźmy uczciwi wobec siebie i Pana Jezusa i szukajmy też czasu na modlitwę. Zawsze go znajdziemy, i okaże się, że ten czas, poświęcony na modlitwę, uczyni sensownym każde nasze wysiłki i prace. Panie, naucz nas modlić się. Niech nam w tym pięknym, codziennym wysiłku Bóg obficie błogosławi. **[prob.]**